



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Siedemnastowieczne rozmyślania panien benedyktynek łacińskich we Lwowie

Author: Jolanta Gwioździk

Citation style: Gwioździk Jolanta. (1997). Siedemnastowieczne rozmyślania panien benedyktynek łacińskich we Lwowie. W: J. Malicki, D. Rott (red.), "Wokół Wacława Potockiego : studia i szkice staropolskie w 300. rocznicę śmierci poety" (S. 63-73). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



JOLANTA GWIOŹDZIK

Siedemnastowieczne rozmyślenia panien benedyktynek łacińskich we Lwowie

W celu trafnego uchwycenia procesu rozwojowego polskiej religijności doby potrydenckiej wśród wielu ważkich problemów szczególnie istotne jest określenie szkoły życia wewnętrznego, czyli zespołu metod pracy ascetycznej oraz metod modlitwy, prowadzących do osiągnięcia doskonałości i zjednoczenia z Bogiem¹. W duchowości potrydenckiej wyraźnie zaznacza się występowanie silnie oddziałujących na całą Europę szkół mistyki, a zwłaszcza hiszpańskiej — z jej głównymi odłamami: benedyktyńską, ignacjańską i karmelitańską, szkoły salezjańskiej — a później włoskiej i francuskiej².

¹ Zob. rozważania na temat problematyki duchowości i religijności po soborze trydenckim: K. Górski: *Studia i materiały z dziejów duchowości*. Warszawa 1980, s. 240—256; J. Kłoczowski: *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*. T. 1. Paryż 1987, T. 2. Paryż 1991; *Duchowość zakonna*. Red. J. Kłoczowski. Kraków 1994 (tu zob. stan badań, zwłaszcza warto zwrócić uwagę na syntetyczną *Histoire de la spiritualité chrétienne*. Paris 1960—1966, w opracowaniu L. Bouyera i in. oraz „Dictionnaire de spiritualité ascétique et mystique”, ukazujący się w Paryżu od 1932 roku); J. Misiurek: *Zarys historii duchowości chrześcijańskiej*. Lublin 1992, oraz Idem: *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*. T. 1. Lublin 1994 (por. stan badań); J. Aumann: *Zarys historii duchowości*. Kielce 1993. Jednocześnie J. Kłoczowski zauważa, że nadal „dotkliwie odczuwa się potrzebę dalszych badań wszystkich okresów, każdego pokolenia, tylu wybitnych i ciekawych osobowości, [bowiem] tak łatwo pokryć paroma ogólnymi sformułowaniami bardzo w istocie złożoną i wymykającą się naszej obserwacji rzeczywistość”. Zob. *Duchowość zakonna...*, s. 10.

² Zob. K. Górski: *Zarys dziejów duchowości*. Kraków 1986; Idem: *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*. Lublin 1962; J. Aumann: *Zarys historii...*; J. Misiurek: *Zarys historii...*

Pragnienie porzucenia bogactwa, świetności (swoista ucieczka od świata) i bezwzględne dążenie do doskonałości według nauk Ewangelii przyczyniło się do odnowy życia zakonnego, często reformowanego przy współudziale kobiet, głównie wielkich księń. Jednocześnie dominujący kult metody i kult intelektu był powodem ogromnego powodzenia metodycznego rozmyślenia, niemal powszechnie uznawanego za pewną drogę do świętości. Przez przyjęcie jasno określonych ćwiczeń duchowych wraz z usystematyzowaną i uporządkowaną metodą ich prowadzenia dyscyplina zewnętrzna została podporządkowana wewnętrznej praktyce modlitwy³.

W Polsce te charakterystyczne cechy epoki najpełniej i najwyraźniej uwewnętrzniały się w dziejach benedyktynek. Odrodzenie tego zakonu było dziełem Magdaleny Mortęskiej, córki podkomorzego chełmińskiego Melchiora Mortęskiego i Elżbiety Kostczanki ze Sztembeku⁴, od 1587 roku ksieni chełmińskiej, reformatorki i kierowniczkii duchowej zakonu⁵. Z pragnienia połączenia starego tekstu *Reguły* benedyktyńskiej z przepisami soboru trydenckiego wywodzi się ułożona przy jej udziale *Reguła* reformowana, wydana w Krakowie w 1606 roku i przyjęta m.in. przez mniszki założonego w 1596 roku klasztoru we Lwowie, które w ten sposób weszły (od 1608 roku) w skład tworzącej się kongregacji polskich benedyktynek (była to właściwie wspólnota 22 klasztorów, zjednoczonych wspólną *Regułą*, porządkiem nowicjatu, duchowością i kultem założycielki).

W dodanych do rozdziałów *Reguły* deklaracjach oraz szczególnie w tzw. *Porządku nowicjatu* jest określona duchowość i sposób formacji zakonnicy. Według tych zaleceń idealną benedyktynką była ta, „która z miłości do Boga i w intencji zjednoczenia z Nim oddawała wszystkie siły swojego umysłu rozważaniu prawd Bożych, a dzięki temu całą siłą woli pracowała wytrwale i nieustannie nad dokonaniem wyboru Boga, a wyrzeczeniem się samej siebie”⁶. Służyć temu miała odpowiednia formacja intelektualna, którą rozpoczynano od nauki czytania i pisania po polsku oraz po łacinie, bacznie śledząc przydatność i postępy nowicjuszek: „[...] mają być nowicjuszki prawie jako jedna karta biała i jako jeden воск niewyciśniony, sposobne do przyjęcia wszelakich dotchnień i nawiedzeń Boskich”⁷.

³ Zob. J. Aumann: *Zarys historii...*, s. 211—212.

⁴ Zob. K. Górski: *Matka Mortęska*. Kraków 1971; Idem: *Magdalena Mortęska i jej rola w reformie trydenckiej w Polsce*. „Nasza Przyszłość” 1971, s. 131—176.

⁵ Zob. zwłaszcza dwa teksty M. Borkowskiej: *Duchowość benedyktynek polskich jako problem badawczy oraz Szkic duchowości benedyktynek kongregacji chełmińskiej (1579—1933)*. W: *Duchowość zakonna...*, s. 13—23, 38—50.

⁶ E a d e m: *Ideal benedyktyнки proponowany przez kongregację chełmińską*. „Znak” 1980, s. 1570 i n.

⁷ *Zwierciadło dla panien zakonnych*. Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], rkps 7483 I.

Pierwsze miesiące pobytu w nowicjacie poświęcano na lekturę książek o treści duchowej (*Reguła* wymienia 11 tytułów prac, przede wszystkim współczesnych jezuickich pisarzy ascetyczno-mistycznych), a z tekstu Bernardyna Rossignolego SJ⁸ pod kierunkiem wyznaczonej mistrzyni nowicjatu uczono się rozmyślań, codziennie je pisząc i przedstawiając jej do oceny: należy więc „[...] trzymać je zawsze w ustawicznym ćwiczeniu umartwienia i zdzierać się mają z każdej bojaźni ludzkiej i świata tego, [ważne] żeby ćwiczenie czyniły, modlitwy i umartwienia, gdyż to są instrumenty przedniejsze do doskonałości, która jest właściwa cnota, a osobliwie ku wprawieniu i wdrożeniu ich do onej doskonałości, dla której wyszły ze świata i stały się religiosa abo zakonniczeki”⁹.

Rok nowicjatu kończył się profesją, po której mniszka przynajmniej tyle samo czasu pogłębiała już nabytą wiedzę i doskonaliła rozum jako podstawę duchowego postępu. Po konsekracji stawała się członkiem zgromadzenia. W razie osłabienia żarliwości *Reguła* przewidywała czas na refleksję i opanowanie siebie, czyli tzw. renowację, w czasie której pod kierunkiem wyznaczonej mistrzyni zakonnice w odosobnieniu odbywały pisemne rozmyślania, następnie publicznie czytane, oceniane i poprawiane, a wreszcie służące za wzory dla innych medytacji.

Medytacja była nie tylko ćwiczeniem woli, ale „uległym narzędziem” w rękach posługującej się nią osoby w celu stworzenia „nowego człowieka”: efektem rozważania powinno być takie poruszenie woli, by mniszka odwracając się od ułomności, zwróciła się ku cnocie, czyli „rozpaliła” się większą miłością do Chrystusa, a to pragnienie „więcej” prowadzi już do prostej kontemplacji, która jest właśnie istotą każdej prawdziwie chrześcijańskiej modlitwy¹⁰.

Medytowano zatem, by umartwić i „poskromić” niedoskonałości (zwłaszcza ganione przez innych wady, np. gadulstwo, arogancję, niedbałość w zachowywaniu reguł, samowolę, powolność w okazywaniu posłuszeństwa; o efektach miało świadczyć późniejsze zachowanie) oraz nabyć i „dostać” najbardziej potrzebnej cnoty, następnie praktycznie doskonałej, np. cnotę pokory ćwiczano przez dobry przykład, służbę ubogim, miłość Boga — przez

⁸ Prawdopodobnie chodzi o *Prawdy wieczne* [...], wydrukowane w Warszawie w 1701 roku E. XXVI, 368.

⁹ *Zwierciadło*... BJ, rkps 7483 I.

¹⁰ Rozmyślano, by „reformować siebie samych w tem, co każdy dzień czyniemy, ucząc się, jak modlitwy swej lepiej doglądać, lepiej pojąć porządki nauk, które do dobrej modlitwy i rozmyślania są opisane, [...] sumnienie jak najlepiej roztrząsać, mszy s. nabożny słuchać, pacierze kościelne porządnie czytać abo śpiewać, pożytkiem zawsze duchownem [...], aby niejako inszem człowiekiem [każdy] z ćwiczenia duchownego abo renowacyjnej wyszedł”. *Książka ćwiczenia duchownego zebrana z rozmaitych miejsc Pisma Świętego na pociechę i naukę duszy zakonny*. BJ, rkps 7491 I, s. 211. Zob. L. Bouyer: *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*. Warszawa 1982, s. 36.

częstą komunie św., żał za grzechy, cierpliwość zaś przez pogodę zachowania i wystrzeganie się okazji do grzechu. Aby rozmyślanie przyniosło większy pożytek, należało również pamiętać o założonym celu medytacji¹¹.

Czas na te ćwiczenia zapewniał odpowiednio ułożony porządek dnia, realizowany zgodnie z rytmem roku liturgicznego i układem godzin kanonicznych, za którego naruszenie przewidywano odpowiednie kary: „[...] kiedy na rozmyślanie po zamknięciu drzwi [zakonnica] przyjdzie, ma klęczyć przed chórem, a po chwale Pańskiej rozmyślanie odprawić, a w obiad na ziemi siedzieć z talerzem, póki znaku nie dadzą”¹².

Medytacja tygodniowa rozpoczynała się, zgodnie z zaleceniami zawartymi w *Książce ćwiczenia duchownego...*, z której korzystała lwowska ksieni Helena Eleonora Kazanowska (1687—1711)¹³, od ofiarowania siebie Trójcy Świętej, „rozumu Ojcu wiecznemu, aby go nauczał i dał wyrozumienie, co jest w materii, Synowi Wiecznemu pamięć, aby ją do wziętej materii zgromadzał i Duchowi S. wolą, aby ją zapalał do cnót świętych”. Następnie należało oddać się w opiekę wybranym patronom i wyobrazić sobie Boga, który „cię słucha i pyta, na co się tu zamykasz” i przed Nim otworzyć „wszystko serce twoje [...] jako mistrzowi i wodzowi dusze twojej”. Po prośbie o błogosławieństwo powinno się „wyrazić sobie na umyśle obecność Boską nad miejscem tem, kędy masz rozmyślać”, a „na pokoju już będąc, dobrze sobie wbić jutrzejsze rozmyślanie w pamięć”. Nowy dzień rozpoczynało przygotowanie do rozmyślenia przez modlitwę i skupienie oraz uporządkowanie celi, prośba o wstawienictwo i określenie cnoty lub daru, które mają być owocem medy-

¹¹ „[...] przystępując do rozmyślenia nie tylko same punkta mieć gotowe, które rozmyślać będziesz, ale pożytek upewnić jako cel zapisać, z którym masz wstać od modlitwy, jak też i ten, który się bierze na ćwiczenie dla odnowienia ducha w osobności ma przepatrzyć, z jakim pożytkiem ma wynieść i skończyć”. *Książka ćwiczenia duchownego...*, s. 212.

¹² Archiwum benedyktynek lwowskich w Krzeszowie, rkps D 5, pkt 6. Przykładowo w rękopiśmiennym tekście *Mowy Boskiej do serca zakonnika* [...] z 1673 roku, autorstwa Daniela Pawłowskiego, znajduje się *Rozłożenie czasu na kolekcyjne zimowe*, zgodnie z którym rozpoczynano dzień godzinną medytacją od 4.30 do 5.30, przez pół godziny powtarzano rozważanie, następnie po mszy św. (od 6 do 7) był czas na *lectio divina*, nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, ponawiano lekturę, a między 9 a 10 znów medytowano. Po modlitwie był czas na obiad, „sprawy codzienne”, czytanie książki duchownej i „zabawę ręczną” (od 11 do 3). Popołudnie poświęcano na odmawianie koronki, medytację (od 4 do 5), lekturę „duchowną”, modlitwę, czytanie *Reguły*. Po wieczery czas przeznaczano na modlitwę, odmawianie litanii, nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, aż do godziny 9, czyli pory snu. Zob. zbiory Biblioteki im. Stefanyka we Lwowie, rkps 36, Monastyr Benedyktynek.

¹³ *Książka ćwiczenia duchownego...*, s. 212. Helena Eleonora Kazanowska (ur. ok. 1650), córka Aleksandra Dominika, herbu Grzymała, wojewody brackławskiego, i Anny Potockiej, profesję odbyła w 1667, zmarła w roku 1711. W lwowskim klasztorze zajęła się życiem duchowym: powiększeniem księgozbioru, upiększeniem oficjum chórowego, haftami liturgicznymi. Wprowadziła praktykę adoracji Najświętszego Sakramentu, szerzoną przez Katarzynę z Sobieskich Radziwiłłową. Zob. M. Borkowska: *Słownik polskich księń benedyktyńskich*. Niepokalanów 1997.

tacji. Następnie należało „rozpocząć punkta rozmyślania, puszczając się zupełnie na wolą Boską”, po czym zanalizować wynik ćwiczenia, strzegąc się zarówno pychy, jak i „turbacji, jeśli się jedna godzina nie powiedzie, mieć nadzieję w drugiej”. Medytacja kończyła się zapisaniem jej toku (lub punktów) i podjętych postanowień. Ten schemat przejęty z *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego Loyoli, oczywiście należało — adaptując ich formułę — wypełnić własnymi treściami i pracą wyobraźni, umysłu i woli¹⁴.

Zgodnie z zaleceniami *Reguły* do pisania rozmyślań były zobowiązane głównie nowicjuszki i profeski; tworzyły więc często z poczucia obowiązku (by mistrzyni mogła kontrolować ich wewnętrzny rozwój), lecz także z własnej inwencji. Część z nich po nowicjacie zapewne zaprzestała tego ćwiczenia, inne (zwłaszcza zakonnice tzw. chórowe) odkryły w sobie talent do pisania rozmyślań, nauk, pieśni i potrzebę kopiowania tekstów na „podręczny” użytek¹⁵. Zwyczaj codziennego odprawiania rozmyślań na piśmie doprowadził zatem do powstania wielu tekstów lub schematów medytacji, uznawanych za materiały polskiej odmiany hiszpańskiej szkoły życia duchowego¹⁶.

Kiedy w 1946 roku benedyktynki wyjechały ze Lwowa i ostatecznie osiadły w Krzeszowie kamiennogórskim, okazało się, że zachowały tylko fragment swoich rękopiśmiennych zbiorów. Znaczna ich część pozostała we Lwowie¹⁷, a 19 tomów ze zbiorów „zabezpieczonych” znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej. Wśród nich szczególnie interesujące są teksty siedemnastowieczne, powstałe w czasie formowania się kierunków życia wewnętrznego klasztoru, służące do poznania podtrzymywanej przez kolejne ksienie tradycji modlitewnej (nie bez znaczenia jest to, że w XVII wieku było tylko 5 ksień: do 1640 roku trzy fundatorki — Katarzyna, Anna i Krystyna Saporowskie

¹⁴ J. Bochenek: *Zarys ascetyki*. Warszawa 1972, s. 228—243. I. Loyola zalecał nową formę modlitwy, z tzw. zastosowaniem zmysłów: „[...] za pomocą wyobraźni, analogicznie do poznania zmysłowego, wpatruje się w osoby, wsłuchuje się w ich słowa, dotyka miejsc, a ze szczególną czcią i miłością zmysłami węchu i smaku doświadcza się duchowych tajemnic”. Zob. E. Poprawa-Kaczynska: *Ignacjański „modus meditando” w kulturze religijnej późnego baroku. Rekonesans*. W: *Religijność w literaturze polskiego baroku*. Red. Cz. Hernas, M. Hanusiewicz. Lublin 1995, s. 266.

¹⁵ Tak powstała twórczość — to w pewnej mierze literatura stosowana. Zob. S. Skwarczyńska: *O pojęcie literatury stosowanej*. W: *Szkice z zakresu teorii literatury*. Lwów 1932.

¹⁶ *Pisma ascetyczno-mistyczne benedyktynek reformy chełmińskiej*. Oprac. K. Górski. Poznań 1937, s. 10

¹⁷ Obecnie opracowywany zbiór 91 rękopisów znajduje się w lwowskiej Bibliotece im. Stefanyka; ich pochodzenie to „Monastyr Benedyktynok” (tekstów siedemnastowiecznych rozmyślań znaleziono tam 26). Pełny katalog zob. J. Gwóźdź: *Rękopisy panien benedyktynek łacińskich w zbiorach Biblioteki im. Stefanyka we Lwowie*. W: *Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa i Lwowa XIX i XX w.* Red. J. Jarowiecki. Kraków 1996.

— oraz do 1687 roku Dorota Magdalena Daniłowiczówna¹⁸, a do 1711 roku Helena Eleonora Kazanowska).

Badanie medytacji, zwłaszcza pochodzących z drugiej połowy XVII wieku, staje się jednak problemem niezwykle złożonym, gdyż sprawa oryginalności jest bardzo trudna do uchwycenia. Właściwie należałoby znać na pamięć i na wrywki całą ówczesną (i epoki wcześniejszej) literaturę ascetyczno-mistyczną, by ustalić, jakie kopiowano, przerabiano i dostosowywano do własnych potrzeb wzory rękopiśmienne i drukowane. Zachowane w Bibliotece Jagiellońskiej siedemnastowieczne teksty autorstwa benedyktynek lwowskich (tzw. panien łacińskich) właśnie mają charakter zbiorów, cyklów modlitw, rozmyślań, pouczeń, fragmentów tekstów liturgicznych, kazań (których układ na niedziele roku i święta oraz o świętych jest często naśladowany); wśród nich można by się doszukiwać rękopiśmiennego prototypu książki do nabożeństwa¹⁹. Niekiedy w jednym oprawnym tomie znajdują się teksty pisane przez różne autorki, które jakby celowo podzieliły między siebie okresy roku kościelnego: sama celebrowana liturgia, tak jak ją opisuje *Regula* św. Benedykta, jest już szkołą modlitwy wewnętrznej, której kontynuację stanowi *lectio divina*.

Przepisując cały cudzy tekst, niekiedy kopistki zaznaczały jego autorstwo, jak w przypadku *Ruty postnej* z 1661 roku, jezuita ks. Kaspra Łackiego (druk Kraków 1662), *Żywego płomienia miłości* (wykładu św. Jana od Krzyża i św. Teresy Wielkiej, w nie ustalonym tłumaczeniu), *Laski Mojżeszowej* (z 1626), *Źródła miłości Boskiej* ks. Franciszka Długosza, wydanego

¹⁸ Katarzyna (1595—1608), Anna (1608—1638) i Krystyna (1638—1640) Saporowskie (vel Szaporowskie), córki Adama Koła Saporowskiego, herbu Junosza, i Elżbiety Drohojowskiej. Katarzyna (ur. ok. 1549) założyła klasztor, jej siostry odebrały formację u Matki Mortęskiej w Chełmie, później przyjęto też ten styl pobożności. Magdalena Dorota Daniłowiczówna (1640—1687), córka Jana, herbu Sas, wojewody ruskiego, i Zofii Żółkiewskiej, energiczna, utalentowana, była popularną i wpływową postacią na Rusi. Biogram zob. *Polski słownik biograficzny*. T. 4. Kraków 1938, s. 418—419.

¹⁹ Przemiany w polskim katolicyzmie doby potrydenckiej bezpośrednio wiązały się z rozwojem kultury barokowej: polska religijność „zespoliła się ściśle z rodzimą kulturą i polskim obyczajem” (D. Olszewski: *Szkice z dziejów kultury religijnej*. Katowice 1986, s. 271, 143). Poza objętą ścisłymi przepisami modlitwą liturgiczną rozwijała się zatem literatura dewocyjna i ludowe formy pobożności (co stanowiło „przedłużenie” pobożności średniowiecznej). Częste wydania tych utworów i wielkość nakładów sugerują, że były one czymś w rodzaju literatury popularnej, odbijającej typowe dla epoki tendencje literackie i kulturalne (por. E. Poprawa-Kaczyńska: *Ignacjański „modus meditando”*..., s. 259). Nawiązanie do tej doby przede wszystkim było widoczne w ówczesnych utworach religijnych, tekstach rozmyślań i bardzo rozpowszechnionych modlitewnikach (por. J. Misiurek: *Historia i teologia...*, s. 52). Nie bez znaczenia był także ich poręczny format, który „ułatwia zaistnienie tekstu w obiegu literackim. Jest funkcjonalnym warunkiem celowości i opłacalności przedsięwzięcia. [...] kształt gatunkowy utworów, genologiczne usytuowanie” tomików wskazują również na modlitewniki (por. A. Czyż: *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego Baroku*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1988, s. 48).

w 1690 roku, *Rozmyślań o męce* jezuita ks. Wincentego Bruna (druk 1693) oraz 2 utworów Marcina Bogumiła Grymosza: *Szczyre samego Boga szukanie*, z 1688 roku (tekst różny od druku), i *Duchowna do szukania Pana Boga perspektywa* (tekst jak w druku z 1689 roku). Grymosz był wieloletnim spowiednikiem benedyktynek lwowskich, akcentującym raczej drugi kierunek jezuickiego kierownictwa duchowego zakonnic, zmierzający do wyrzeczenia się woli własnej; dedykował im swoje 3 książki, wydane prawdopodobnie sumptem klasztoru²⁰. Od połowy XVII wieku w wielu rękopiśmiennych medytacjach staje się coraz wyraźniejsze oddziaływanie takich drukowanych pierwowzorów, co może świadczyć o rosnącym czytaniu zakonnic²¹.

Dwukrotnie w zbiorach medytacji pojawiło się *Rozmyślanie o ostatecznych rzeczach*²², wzorowane na następujących obrazach z *Pieśni nad pieśniami*: „szukałam, a nie znalazłam”, „wołałam, a nie odpowiedział mi”, „znaleźli mnie stróżowie około miasta, ubili mnie, zranili mnie, wzięli płaszcz mój ze mnie, którzy murów strzegą”. Tekst ten jest również znany z modlitewnika O. Kaspra z Przemętu, zachowanego w Trzebnicy u cystersek. W trakcie potopu szwedzkiego schroniły się tam benedyktynki poznańskie, prawdopodobnie więc od nich pochodzi ta kopia (co świadczy też o jej popularności w domach kongregacji)²³.

Podobna tematyka była podejmowana w rozmyślaniach o śmierci, tak charakterystycznych ze względu na wyraźny klimat lęku, skrucy i bojaźni Bożej. Często ratunku szukano w modlitwie do cierpiącego Chrystusa. W polskiej literaturze okresu baroku powszechnie występuje tematyka pasyjna, a zjawisko to ściśle wiąże się z nasilonym kultem Chrystusa (dla Ignacego Loyoli był On również ośrodkiem *Ćwiczeń*...). „Męka Chrystusa była włączana w kształtowanie postawy religijnej, w »bojowanie« człowieka ze złem we wszystkich jego odcieniach, modelowała dialog modlitewny z Bogiem, [...] pozwałała na zaangażowanie w nią wszystkich władz człowieka — rozumu, woli i serca.”²⁴ Rozpamiętywanie własnych win, błaganie o przebaczenie,

Za kontynuację tego typu zbiorów, funkcjonujących w tym samym środowisku, choć już w innej epoce, można by uznać *Książkę do nabożeństwa dla prywatnego używania w zakonie roku 1872* (Biblioteka im. Stefanyka, rkps 28, Monastyr Benedyktynok).

²⁰ Kolejno w BJ, rkps 7486 I, rkps 7492 I, rkps 7493 I i rkps 7484 I. Zob. C. Sommervogel: *Bibliothèque de la Compagnie de Jesus*. Bruxelles—Paris 1890.

²¹ E. Poprawa-Kaczyńska omawia barokowe przeróbki *Ćwiczeń duchownych* I. Loyoli na przykładzie 6 utworów (Eadem: *Ignacjański „modus meditandi”*..., s. 259—270). Analizowane teksty znalazły się — nawet w paru egzemplarzach — w bibliotecznych zbiorach lwowskich benedyktynek, a podobnych opracowań było tam znacznie więcej.

²² *Zbiór rozmyślań i kazanie z XVII w.* BJ, rkps 7486 I; *Zbiór rozmyślań pobożnych i kazań*. BJ, rkps 7488 I.

²³ K. Górski: *Zarys dziejów...*, s. 174.

²⁴ J. Stręciwilk: *Męka Pańska w polskiej literaturze barokowej*. W: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*. Red. H. D. Wojtyska, J. J. Kopeć. Lublin 1981, s. 119. Por. E. Poprawa-Kaczyńska: *Ignacjański „modus meditandi”*..., s. 268—270.

współczucie dla umęczonego Pana, wdzięczność, pragnienie zadośćuczynienia i współcierpienia, odczucie miłosierdzia Bożego stają się podstawą do podjęcia dialogu-modlitwy. Kopistka w przedmowie do *Infirmaryi tajemnic P. Jezusowej męki*²⁵ poleca: „[...] ktokolwiek tę książeczkę weźmie w ręce swoje, natychmiast bojaźń Pańską weź przed oczy twoje. I wszystko twoje serce utop w męce jego, pomnąc, że nad nią nigdy nic masz droższego.” Właśnie wyobrażenie, „zobaczenie” wydarzeń z drogi krzyżowej: czuwania przed męką, biczowania, ukoronowania, wyjścia z krzyżem z miasta i ukrzyżowania, jest przedmiotem rozważania *Zabawka duszy z bolejącym Chrystusem w ogrodzie*²⁶. Utożsamienie z postacią cierpiącego Chrystusa, zaangażowanie zmysłów (tu wyraźnie uzewnętrznia się sensualistyczny charakter medytacji), poruszenie nie tylko umysłu, ale i serca umożliwiają nawiązanie bardzo osobistego dialogu: ze strony Boga osobowa relacja rodzi się z miłości, ze strony człowieka — z wiary będącej odpowiedzią na tę miłosierną miłość. Poruszona sama istota osobowości człowieka pragnie wtedy nie tylko wynagrodzenia Boskiemu Oblubieńcowi, ale i ofiary z siebie „ad maiorem Dei gloriam”.

Tematem dużej grupy rozmyślań są święci, zwłaszcza zakonu benedyktyńskiego, co było charakterystyczne dla ich średniowiecznego kultu. Zachowały się także rozmyślenia na dni świąteczne i rocznice wydarzeń zakonnych, jak profesja czy obłóczyny. W odniesieniu do tych rozważań, mając na uwadze nie tylko tematykę, ale i dużą liczbę zachowanych tekstów, można przypuszczać, że również pisały je — a nie tylko kopiowały — same zakonnice²⁷.

Szczególnie ciekawe w badanym zbiorze są *Medytacje na święta naszego zakonu i nabożna instrukcja, jako odprawić wigilią s. Ojca Naszego Benedykta* oraz *Medytacje na uroczystość S. O. Benedykta*²⁸. W przygotowaniu do nich

²⁵ BJ, rkps 7492 I.

²⁶ „Pomóżcie mi, aniołowie niebiescy, w krwawym pocie osłabiałego Jezusa mego; oto ja siły moje i zdrowie moje ofiaruję, Oblubieńcze mój, na poratowanie spracowanego zdrowia twego [...]. Duszo moja widzisz, jako się Ukochany Twój w kąpieli krwi swojej dla ciebie, leżąc rozciągnięty na ziemi, w szateczkach opoconych jako rybka od smutku srogiemu trzęsie? Izali się zprędką nie porwiesz, abyś teraz smętnego pocieszyła, że od tych czas więcej Jemu tak ciężkich i tęskliwych potów grzechami twemi przyczyną nie będziesz? Powstańże, Ukochany mój, z tych tęskności, powstań: oto ja mocno obiecuję tobie, że w nagrodę tych potów będę się w dobrych uczynkach na chwałę twoją pociła, i tak potym wszelakim sprzeciwiła pokusom, że będę wolała, do najmniejszej kropelki krwi mojej mocując się z nimi, z ciała mego wytoczyć dla miłości Twojej, aniżeli na sporność grzechową Ciebie tak w tym Ogroju okrutnie mordowniczą zezwolić.” BJ, rkps 7488 I.

²⁷ Inwentarz klasztoru lwowskiego z początku 1902 roku podaje, że wśród starych książek „niektóre dzieła, mianowicie rekolekcyjnej treści i rozmyślenia codzienne, znajdują się w znacznej ilości — po kilkanaście egzemplarzy”. Zob. archiwum benedyktynek lwowskich w Krzeszowie, G 5.

²⁸ BJ, rkps 7489 I.

należało sobie wyobrazić świętego, który „z affektu miłości przeciw Bogu swemu pragnie, aby jak najwięcej dusz na służbę Boską pod chorągiew s. posłuszeństwa przybywało”. Następnie rozważano łaskę przynależności do zakonu benedyktyńskiego, składano sprawozdanie z dochowywania *Reguły* i żałowano za wszelkie grzechy i uchybienia. Uczucia pokory i skruchy pomagały w odnowie „gorącości Ducha, którąś miała przy wstąpieniu do s. Zakonu albo przy proffesyej świętej”. Celem rozważania była własna poprawa i chęć naśladowania cnót świętego: pokory, posłuszeństwa, cierpliwości, miłości, heroicznego umartwiania siebie i wzgardy wszystkiego dla Boga, gdyż w oczyszczającej, oświecającej i jednoczącej drodze należało diabła i świat odrzucić, a ciało umartwić. Zasadniczym bowiem celem była doskonałość: „[...] doskonałość zaś insza rzecz nie jest, jeno wszystka na wsze dobro, które się tu może nabyć. I jest zjednoczenie z Panem Bogiem i bliżnim w uszanowaniu, w chęci i miłości, co pokazuje Pismo Święte.”²⁹

Medytacje konsekwentnie powielają czterostopniowy układ, jeszcze na początku XVII wieku charakterystyczny dla benedyktyńów. Jednak w typie prowadzenia i ujęciu tematu wskazują raczej na szkołę ignacjańską i w części karmelitańską (wówczas sposób myślenia i przeżywania w pewien sposób był wspólny wszystkim „odnowionym” zakonom). W uczuciowych „affektach”, czyli aktach strzelistych zamieszczanych na końcu rozważania, często pojawiają się charakterystyczne dla polskiej literatury religijnej zwroty do Matki Bożej bądź mają one typowy dla baroku charakter chrystocentryczny, o zabarwieniu pasyjnym³⁰.

Tematycznie analizowane rozmyślania w większości są medytacjami na niedziele, święta oraz dni adwentu i wielkiego postu, rozważaniami o niektórych świętych (przede wszystkim benedyktyńskich) oraz tekstami liturgicznymi na ceremonie profesji i konsekracji zakonnej (warto zaznaczyć, że nie profesja, a właśnie uroczysta konsekracja dawała benedyktynce pełne prawa we wspólnotcie, stąd tak często „liturgia” tego obrzędu była przedmiotem rozmyślań). Nawet w jednym tekście są jednak widoczne różnice zarówno w stylu pobożności (np. liczne rozmyślania „liturgiczne”, barokowe „affekty” oraz koronki i litanie, wywodzące się ze średniowiecza), jak i doborze tematyki i schematów medytacji. Mniej istotny jest przy tym problem autorstwa: teksty — zapisywane, przepisywane, kompilowane i ponownie kopiowane oraz wzbogacane własną twórczością — swobodnie wędrują z rękopisu do rękopisu³¹. Ich wartości i oryginalności na pewno należy zatem szukać

²⁹ Ibidem.

³⁰ Przykładowo: „Proszę Cię rozpięta na krzyżu miłości moja, Jezu mój, racz mi odpuścić wszystkie grzechy moje, któremim nieskończoną dobroć Twoją obrażałam.” BJ, rkps 7476 II, s. 129.

³¹ „Taki jest klasztor barokowy jako instytucja literatury — komentuje tę sytuację A. Czyż. — Jest to literatura, która żeruje na formach dawnych, znanych i swojskich. Chodzi o te zwłaszcza

w „sile przeżycia i talencie literackim autora czy autorki”³², trudno jednak bez dokładnej analizy i porównania z ówczesnymi lekturami ustalić, kiedy i w jaki sposób mogło się uzewnętrznzić autentyczne przeżycie, choćby i nieporadnie zapisane.

Badane rozmyślenia stanowią ciekawy przyczynek do wiedzy o stylu pobożności epoki i tak interesującego środowiska, jakim był kontemplacyjny klasztor żeński doby staropolskiej. Choć krąg twórców i odbiorców tej literatury jest dość zawężony i spójny, nie znaczy to jednak, że klasztorny obieg tekstów jest nieciekawym³³: z pewnością to ważna część staropolskiej kultury rękopiśmiennej, wymagająca m.in. dalszego tekstologicznego i edytor-skiego opracowania.

gatunki, które współtworzą drugi system genologiczny literatury późnego baroku. Pojawia się zatem »nabożeństwo«, »modlitwa«. A też »nauka« jako nie w pełni wykrystalizowana forma *quasi*-gatunku. Mowa o »protestacyjach«, »aktach«, »afektach«, »ćwiczeniach.«” A. Czyż: *Ja i Bóg...*, s. 81.

³² K. Górski: *Uwagi o rozmyślaniach staropolskich*. W: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*. Red. B. Otwinowska, J. Pelc. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1984, s. 225. Zob. też istotne postulaty M. Borkowskiej: *Duchowość benedyktynek...*, s. 18—23.

³³ Por. A. Czyż: *Ja i Bóg...*, s. 77.

JOLANTA GWIOŹDZIK

Seventeenth-Century Meditations of Latin Benedictine Nuns in Lwów

Summary

The internal life and the ways of fashioning young nuns by the Benedictine nuns of the so called Chełmińska Congregation, to which the nunnery in Lwów belonged, was characterised by the use of methodised meditations, frequently in the Ignatian style. Under the direction of the assigned master nun, at the time designated by the daily schedule and the Rule, novices, professed nuns and those nuns whose zeal in God's had weakened wrote down their meditations which were then read in public, evaluated and corrected. Meditations were practised in order to in order to strive against imperfections and to acquire the virtue which was then practically improved. The texts by the Lwów Benedictine nuns are kept in the Jagiellonian Library in Cracow. They are first of all meditations for Sundays, holidays or the Lent, meditations on the Saints and on the ceremonies of the monastic profession and consecration. They constitute an interesting contribution to our knowledge about the style of the piety of the epoch and about the milieu of a contemplative nunnery which was an important part of the Old Polish manuscriptal culture.

*JOLANTA GWIOŹDZIK****Überlegungen aus dem siebzehnten Jahrhundert
der lateinischen Benediktinerinnen im Lemberg*****Zusammenfassung**

Das Innenleben und die Bildungsart der Nonnen durch die Benediktinerinnen in der sog. Chelm-Kongregation, zu der das Kloster in Lemberg gehörte, charakterisierte sich durch das methodisierte Nachdenken, oft im Ingnatius-Stil. Unter der Leitung einer bestimmten Meisterin haben in einer Zeit, die durch die Tagesordnung und die Regel festgelegt war, die Novizerinnen, die Professinen und die Nonnen, deren Eifer, im Dienste Gottes mit der Zeit schwächer wurde, schriftliche Nachdenken geführt, die später öffentlich gelesen, bewertet und korrigiert wurden. Es wurde meditiert, um die Mängel zu bewältigen und um die nötigsten Tugenden, die später verwollständigt wurden, zu erreichen. Die analysierten Texte der Lemberger Benediktinerinnen, die in u.a. in der Jagellonen-Bibliothek aufbewahrt werden, sind vor allem Sonntagsmeditationen, Feiertagsmeditationen, Fastzetimeditationen, Nachdenken über die Heiligen und die Zeremoniale der Klosterprofession und -konsekration. Sie sind ein interessanter Beitrag zum Wissen über die Frömmigkeit der Epoche und über das Milieu eines weiblichen Kontemplationsklosters, wobei sie gleichzeitig einen wichtigen Teil des altpolnischen Schrifttums bilden.

